

Prof. dr hab. Maria Zmierczak
Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych i Filozofii
Wydział Prawa i Administracji UAM

Poznań, 28 V 2018 r.

Recenzja

Rozprawy doktorskiej mgr Anny Kielczawy „U początków koncepcji państwa generała Charles’a de Gaulle’a”.

1. Temat, tezy rozprawy i jej konstrukcja.

Rozprawa ma na celu wskazanie inspiracji ideowych, które wpłynęły na ukształtowanie się koncepcji państwa generała de Gaulle’a, której najpełniejszym wyrazem była konstytucja V Republiki z 1958 roku. Tezy rozprawy są następujące: po pierwsze, na gaullistowskie myślenie o państwie i jego zadaniach a także jego podstawowej konstrukcji ustrojowej wpływ wywarła we wczesnej młodości twórczość przedstawicieli nurtu narodowego i republikanizmu francuskiego; po drugie – twierdzi Autorka, że istnieje powiązanie modelu prezydentury zrealizowanego przez de Gaulle’a z koncepcjami Benjamina Constanta, Carla Schmitta i Józefa Piłsudskiego. W tym ostatnim przypadku Doktorantka przede wszystkim porównuje koncepcje de Gaulle’a i konstytucję z 1958 roku z polską Konstytucją kwietniową, uznając tę ostatnią za odzwierciedlenie poglądów Piłsudskiego na państwo. Trzecią tezą Autorki jest twierdzenie, że sformułowania konstytucji z 4 X 1958 r. w znaczącym wymiarze wykazywały podobieństwo a niekiedy pokrywały się z wypracowanymi w państwie Vichy licznymi projektami konstytucji, z których żaden nie został jednak w Państwie Francuskim uchwalony. Powyższe twierdzenia znajdują swój wyraz w konstrukcji rozprawy: rozdział pierwszy poświęcony jest wpływowi intelektualnym, które otaczały młodego de Gaulle’a, rozdział drugi – obejmujący okres jego kariery wojskowej do 1940 roku – opisuje kształtowanie się jego poglądów w kwestii silnego przywódcy, rozdział trzeci – poświęcony jest inspiracjom polskim, wreszcie czwarty rozdział zajmuje się powiązaniem i antagonizmami między Wolną Francją a rządami Vichy, a w rozdziale piątym Autorka wskazuje, jakie poglądy gen. de Gaulle’a znalazły odzwierciedlenie w konstytucji V Republiki. Tę konstrukcję pracy należy uznać za poprawną, odpowiadającą zamierzeniom i postawionym tezom, spełnia ona zatem formalne wymogi rozprawy doktorskiej.

Co do wyboru tematu, to pozwolę sobie na następującą refleksję: z jednej strony z uwagi na coraz mniejszą popularność języka francuskiego, dominuje wśród badaczy refleksja nad

koncepcjami anglosaskimi, zaś francuska myśl polityczno-prawna, szczególnie XIX- i XX-wieczna, mimo wkładu promotora rozprawy oraz K.W.Ujazdowskiego w jej badanie i popularyzację, jest słabo komentowana i fakt, że wraca się do francuskich idei politycznych, w tym ustrojowych, których znaczenia w Europie nie można ignorować, należy ocenić pozytywnie. Z drugiej strony poszukiwanie istoty republikanizmu, obecnie bardzo popularne i modne, nie może abstrahować od idei republikanizmu francuskiego, rozwijanego od Rewolucji Francuskiej. Przyjrzenie się temu, co właściwie ten termin miałby oznaczać, uważam za istotne. Praca zaś dowodzi, że termin „republikanizm” wcale nie jest jednoznaczny i treść republikanizmu może być bardzo różnaita.

2. Metoda badawcza i baza źródłowa.

W dziedzinie historii doktryn polityczno-prawnych najważniejszym celem badawczym jest przede wszystkim rekonstrukcja cudzych myśli, odtworzenie poglądów jakiegoś autora, czy grupy ludzi (np. partii politycznej), przy czym rzadko kiedy mamy do czynienia z tekstami, które dają wyraźną odpowiedź na stawiane przez badacza pytania. Problemem dla badacza idei jest uwzględnienie okoliczności i historycznego kontekstu danej wypowiedzi, co z kolei wymaga znajomości historii, kolejności wydarzeń. Materiału badawczego dostarczają przede wszystkim teksty źródłowe. W tym wypadku Autorka wykazała się znajomością i posłużyła licznymi tekstami samego bohatera doktoratu, wykorzystala też polskie edycje, zawierające tłumaczenia z zakresu francuskiej myśli politycznej, obszerne materiały źródłowe zawarte w książce K.M. Ujazdowskiego *V Republika Francuska. Idee, Konstytucja, Interpretacje*. Widać, że doktorantka jest obeznana z licznymi materiałami konferencyjnymi, poświęconymi de Gaulle'owi, chociaż nie wiem, czy w konferencjach uczestniczyła.

Problemem metodologicznym, z którym Autorka z pewnością się zetknęła, jest problem rozumienia źródeł i ich analizy. Przecież czytając tekst, szczególnie takiego aktu prawnego jak konstytucja, nie można nie umieścić go w kontekście wydarzeń zewnętrznych, a także nie odnosić do konkretnej sytuacji historycznej. Gdyby ktoś literalnie czytał konstytucję PRL z 1952 roku i na tej podstawie opierał wiedzę o ustroju PRL, myślę, że mógłby dojść do obrazu zupełnie nieprzystającego do rzeczywistości. Z pewnością dla rozumienia tekstu wiedza o okolicznościach zewnętrznych jest niezbędna. W tym kontekście nieco dziwi mnie brak w bibliografii opracowań z zakresu historii Francji, nie tylko literatury polskiej, jak choćby *Historii Francji* Jana Baszkiewicza, ale jakiegokolwiek pozycji francuskiej. Dziwi brak fundamentalnej rozprawy René Rémonda *Les Droites en France*. pozycja ta zawiera nie tylko

teksty źródłowe, ale też bardzo subtelną analizę różnych odcieni francuskiej prawicy. Wreszcie nie wymienia Autorka w bibliografii ani jednej francuskiej pozycji z dziedziny historii myśli politycznej, a na przykład w *Histoire des idées politiques depuis la Révolution* Ph. Brauda i F. Burdeau poświęcono gaullizmowi kilka stron (s.539- 543). Byłoby też wskazane – zwłaszcza gdy analizuje się teksty z zakresu konstytucjonalizmu francuskiego – sięgnąć do francuskich autorów, chociażby do klasycznej pozycji M. Morabito i D. Bourmauda *Histoire constitutionnelle et politique de la France (1789-1958)*, w której wiele uwagi poświęcono Państwu Francuskiemu.

3. Osiągnięcia Doktorantki

Osiągnięciem Doktorantki jest opisanie zróżnicowanej atmosfery intelektualnej Francji końca XIX wieku i początku XX wieku. Panująca aktualnie moda na badania nad myślą polityczną Charles'a Maurrasa sprawia, że pozostali autorzy są mało znani, chociaż byli bardzo ważni dla kształtowania się francuskiej prawicowej myśli politycznej. Praca przybliży czytelnikowi tak istotne dla prawicy postaci jak Maurice Barrès. Charles Peguy, środowisko skupione wokół *le Sillon* i *Le Correspondant*, jak filozof Henri Bergson czy Emile Boutroux. Ten rozdział rozprawy należy ocenić wysoko, poszerza on znacznie wiedzę o wielu postaciach, na przykład o zupełnie nieznanym Ernście Psichari. Troszkę żal, że ani razu nie została przywołana korespondencja Barrèsa z Maurrasem, co jest o tyle ważne, iż Barrès, kandydując w wyborach, deklarował się jako bonapartysta, zaś Maurras był przekonany monarchistą; mimo to zgadzali się w wielu innych kwestiach. Przypomnienie różnego rodzaju koncepcji opartych na myśli społecznej Kościoła katolickiego, opisanie ruchu *Sillon* także uważam za ważne i istotne poszerzenie wiedzy o intelektualnym rozwoju młodego Charlesa de Gaulle'a. Zastanawiam się jedynie, czy Autorka naprawdę podpisuje się pod zdaniem, że „*Correspondant* było ostoją wolności konstytucyjnej w 1830 r. przeciwko uzurpacji Orleanów” (s.40), czy też jest to pogląd legitymistów. Bo zdanie sugeruje, że jakaś uzurpacja miała miejsce jakby bez udziału społeczeństwa. A przecież była akcja bankietów, były słynne „trois glorieuses”, czy naprawdę można to sprowadzić do uzurpacji? Jak piszą wspomniani historycy francuscy, Morabito i Bourmaud. „Rewolucja z 1830 roku porzuca suwerenność królewską, aby przywrócić pierwszeństwo narodu, tak drogie dla konstytuanty 1789 r.” (s.200). Myślę, że Autorka nie podpisuje się pod przytoczonym wyżej zdaniem (ale w takim przypadku, dlaczego unika komentarza?), zwłaszcza, że potem opisuje ewolucję

pisma *Correspondant* bardzo dokładnie i szczegółowo, a wyrażane w nim później poglądy są znacząco odmienne.

Kolejny rozdział poświęca Autorka rozwojowi idei de Gaulle'a do roku 1940, zwracając uwagę przede wszystkim na problem sprawnej władzy, na źródła ideowe później realizowanego pomysłu prezydenta - arbitra, silnej władzy wykonawczej. I tutaj wdałabym się z Autorką w polemikę, dotyczącą Benjamina Constanta. Jest on zestawiony z Carlem Schmittem i jego decyzyzjonizmem. Z tekstu nie wynika, żeby de Gaulle gdziekolwiek i kiedykolwiek pisał czy mówił cokolwiek o Benjaminie Constantie. Moim zdaniem, fakt, że Benjamin Constant użył słowa „*pouvoir modérateur, pouvoir neutre*” pisząc o roli monarchy pod rządami Karty konstytucyjnej z 1814 roku, bynajmniej nie świadczy o tym, że pozycja monarchy miała być pozycją tego, kto według Schmitta podejmuje decyzje. Liberalizm Constanta, postawienie na wolność jednostki, która przede wszystkim w przypadku wolności współczesnych, a w odróżnieniu od starożytnych jest wolnością od państwa, wolnością, której żadna władza nie może ograniczyć, nie łączył się z pragnieniem wzmocnienia władzy wykonawczej. Osobiście sądzę, że Constant chciał wyinterpretować Kartę w duchu liberalizmu, stąd jego tak skomplikowany podział władzy, w którym oddzielenie władzy ministerialnej od władzy królewskiej miało ograniczyć tę ostatnią, pozostawiając lilie burbońskie, które Constant uznał za symbol jedności narodu. Carl Schmitt opiera decyzyzjonizm na faktycznej przewadze i narzuceniu siły (*auctoritas, non veritas, facit legem*), Constant to jego przeciwieństwo. General de Gaulle, na co Autorka wskazuje, nie podzielał liberalizmu Constanta. Czy zatem można uznać, że Constant mógłby być inspiracją dla de Gaulle'a? Argumentacja Doktorantki w tej części pracy wydaje mi się oparta głównie na słowach „*pouvoir médiateur*”. Warto pamiętać rzymską sentencję *Si duo dicunt idem, non est idem*, stosując ją także do analizy wypowiedzi.

Kolejny rozdział poświęcony jest polskim inspiracjom w poglądach de Gaulle'a. Opiera się przede wszystkim na analizie porównawczej konstrukcji ustrojowych de Gaulle'a i Konstytucji kwietniowej. Oczywiście, istnieją podobieństwa, władza prezydenta jest najważniejsza, Doktorantka wykazuje pogłębioną znajomość przepisów Konstytucji kwietniowej. Ale o ile w tym rozdziale argumentacja jest pogłębiona, to jednak warto podkreślić, że de Gaulle jako republikanin uznał zasadę suwerenności narodu, pragnął uzyskać legitymizację od narodu. Józef Piłsudski nigdy nie był ani prezydentem, a raz tylko premierem. Sądzę, że wzorem dla de Gaulle'a mógł być Piłsudski tylko jako Naczelnik Państwa, którym został w 1918 roku, jestem też przekonana, że był nim raczej jako wzór osobowości, a nie przyjętych później rozwiązań prawnych. Nie wątpię, iż Piłsudski mógł

imponować de Gaulle'owi jako człowiek czynu i wzór osobowościowy. Sama autorka zresztą zaznacza, iż tej problematyki nie udało się zgłębić tak, jak by chciała.

Za poważne osiągnięcie Autorki uważam także analizę projektów konstytucji Państwa Francuskiego, o których w polskiej literaturze naukowej w ogóle niemal się nie wspomina. Fakt, że nigdy takiej konstytucji nie uchwalono, jest mniej ważny niż wykazane podobieństwo treści z konstytucją V Republiki. Pytanie zasadnicze dotyczy kwestii: czy przyjęcie podobnych sformułowań świadczy o pokrewieństwie ideowym. Dążenie do wzmocnienia władzy wykonawczej jest przejawem etatyzmu, autorytaryzmu, rozważania na temat narodu i obowiązków wobec państwa w jakimś sensie wskazują na pokrewieństwo ideowe. Z drugiej strony sędzę, że jednak jest zasadnicza różnica między de Gaullem a Vichy, i to przede wszystkim w bardzo istotnym obszarze: de Gaulle chciał uznania od narodu, ale przyjmował go takim jakim jest, Vichy chciało naród wykształcić. W praktyce różnica polegała na tym, że Żyd Raymond Aron redagował dla Wolnej Francji pismo *La France Libre*, podczas gdy ważny dla Vichy ideolog Maurras i jego Action Française rozpowszechniali mit, że Francję prowadzą do ruiny „cztery stany skonfederowane, Żydzi, metecy, wolnomularze i protestanci”. (Braud, Burdeau, s. 258). Zgadząc się z tezą Autorki, że istniały w państwie Vichy rozmaite nurty, obraz Vichy wydaje mi się zbyt uładzony, a przez to zafalszowany. Autorka odważnie, czego nie oceniam negatywnie, podejmuje polemikę w kwestii wpływu Vichy na kształt ustroju w konstytucji z 1958 roku, z odmiennymi ustaleniami K.M.Ujazdowskiego, ale sędzę, że pominięcie kontekstu okoliczności faktycznych i opieranie się jedynie na tekstach prawnych, powoduje zniekształcenie obrazu. Można też rozważyć kwestię, na ile podobne kształcenie prawników i pewna tradycja prawnicza wpływały na to, że niektóre sformułowania były identyczne czy podobne.

W całości obraz idei politycznych de Gaulle'a wydaje się trafny: państwo nie ma być stróżem nocnym, państwo ma być dobrem wspólnym i dla wszystkich, państwo ma też pewne zadania socjalne, partyjność i parlamentaryzm podlegały krytyce, z pewnością de Gaulle nie należał do liberalnych demokratów. Raczej godził się z demokracją niż uważał ją za najważniejszy element, raczej był mężem stanu niż zwolennikiem wolności jednostki, idea Francji była z pewnością w takim ujęciu na pierwszym planie, wolność jednostki na drugim. Tutaj Autorka odniosła sukces, podkreślając różnorodność idei inspirujących generała de Gaulle'a.

4. Uwagi krytyczne

Chciałabym podkreślić, iż rozprawa doktorska napisana jest poprawnym językiem, odznacza się też swobodą wypowiedzi. Osobiście pisałabym o krótszej kadencji a nie o „krótszym mandacie deputowanych” (s.182), o 123 latach zaborów, rozbiorów czy niewoli, a nie okupacji, głównie ze względu na to iż termin okupacja ma swoje znaczenie we współczesnym prawie międzynarodowym, być może także zastanowiłabym się nad terminem „korporacjonizm” zamiast „korporatyzm”, jako że ten ostatni nie figuruje w Słowniku Języka Polskiego. Kilka literówek zaledwie (m.in. na s. „Pointcare” zamiast „Poincare”, „Mantalembert” zamiast „Montalembert” na s. 43) nie może być i nie jest powodem krytyki. Chciałabym jednak wskazać Doktorantce na konieczność starannego poprawienia w rozprawie pisowni nazwisk francuskich, zwłaszcza gdyby pracę zamierzała publikować. W tej materii są wyraźne wytyczne w Słowniku PWN. Przyznaję, iż w tej kwestii razi mnie niekonsekwencja autorki. Tak na przykład na s. 38 spotykamy frazę „kolegę Sangnier”, a na s.39 „duchowość Sangnier”, potem w tym samym akapicie występuje „osobowość Sangniera”. Tego rodzaju niekonsekwencję spotykamy i w odniesieniu do Maurrasa, Petaina i innych nazwisk. Myślę, że warto to przejrzeć i przynajmniej ujednotwić. Poprawna polszczyzna wymaga jednak odmieniania tych nazwisk, chyba że odmieniamy imię. Instrukcja PWN jest skomplikowana, nie przeczę, ale dostosowanie się do niej jest przecież świadectwem naukowej rzetelności. I warto zastanowić się, czy słowo używanie terminu „korporatyzm” (nie tylko na s. 141) jest naprawdę najlepsze, skoro w Słowniku Języka Polskiego widnieje tylko termin „korporacjonizm”.

Druga moja uwaga dotyczy ostatniego rozdziału, zatytułowanego *Wykrystalizowanie się koncepcji państwa generała Charles'a de Gaulle'a*, w którym to rozdziale Doktorantka wykazuje, jakie idee polityczne de Gaulle'a znalazły wyraz w przepisach konstytucji. Niektóre sformułowania sugerują, że wszystkie artykuły Konstytucji z 1958 roku są nadal w mocy. Tylko w przypadku kadencji prezydenta. Autorka zaznaczyła ograniczenie kadencji prezydenta do 5 lat, jak to ma miejsce obecnie. Natomiast nie zrobiła tego w przypadku kadencji senatu, sformułowania na s. 196 i użyty czas teraźniejszy mogą sugerować, że przepisy konstytucji nadal obowiązują, a tak przecież już nie jest, zarówno jeśli chodzi o czas trwania mandatu senatora jak i o wymianę senatorów. Autorka to z pewnością wie, chodzi mi tylko o to, żeby wyraźnie zaznaczyć, iż analizuje konstytucję w jej brzmieniu z 1958 roku, ewentualnie o zmianach informować w przypisach.

Nawiasem mówiąc, dokładna analiza wielu zmian w Konstytucji V Republiki, nie tylko zrównania kadencji Zgromadzenia Prawodawczego z kadencją prezydenta, ewolucji funkcji

Conseil Constitutionnel, a nawet dopuszczenia pytań po orędziu prezydenta, prowokuje do refleksji nad tym, na ile wspomniane zmiany są odejściem od idei gaullistowskich, na ile potwierdzeniem pragmatyzmu a może po prostu są wyrazem braku wielkich mężów stanu? To jednak temat na osobne opracowanie.

5. Konkluzja

Biorąc pod uwagę podjętą tematykę, obszerną bazę źródłową i polemizując z niektórymi tezami wskazanymi w rozdziale czwartym rozprawy, przede wszystkim dlatego, iż z argumentacja Doktorantki jest dla mnie zbyt powierzchowna i nieprzekonująca, stwierdzam jednak, że nie może to być podstawą do całościowej oceny rozprawy. Zawiera ona wiele elementów mało znanych, na przykład właśnie owe projekty konstytucji Państwa Francuskiego, pogłębioną wiedzę na temat korzeni idei generała de Gaulle'a, podkreśla zwłaszcza katolickie i chrześcijańskie inspiracje jego przekonań politycznych. Te elementy uważam za wartościowy dorobek Doktorantki. Doktorantka wykazała znajomość omawianej problematyki, samodzielność a także odwagę myślenia, zatem uważam, że przedstawiona przez nią rozprawa spełnia wymogi określone w art.13 ust.1 Ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 z 14 marca 2003 r. z późniejszymi zmianami). Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Kaczawy do dalszych stadiów postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych.



